



Amerykańska droga do pokoju między Armenią a Azerbejdżanem

Mateusz Piotrowski, Wojciech Wojtasiewicz

Armenia i Azerbejdżan podpisały deklarację w sprawie przyszłego porozumienia pokojowego, w czym pośredniczyły USA. Mimo oprawy stworzonej przez prezydenta Donalda Trumpa, kreującego się na mediatora na rzecz pokoju, deklaracja nie jest przełomowa. W najbliższych miesiącach mało prawdopodobne jest podpisanie traktatu pokojowego między Armenią a Azerbejdżanem. Deklaracja przybliży jednak obie południowokaukaskie republiki do ostatecznego zakończenia konfliktu o Górski Karabach oraz poszerza amerykańskie i ogranicza rosyjskie wpływy w regionie.

Po zakończeniu drugiej wojny karabaskiej w 2020 r. (pierwsza miała miejsce w latach 1988–1994) w mediacje między Armenią a Azerbejdżanem zaangażowane były [USA](#), [Rosja](#) i [UE](#), które działały w ramach Grupy Mińskiej (GM) pod egidą OBWE. Prace grupy [nie przyniosły jednak rozstrzygnięcia](#) w postaci uregulowania statusu Górskiego Karabachu (GK) i podpisania traktatu pokojowego. Po całkowitym [przejęciu kontroli nad GK przez Azerbejdżan jesienią 2023 r. i w konsekwencji exodusie miejscowych Ormian](#) rozmowy pokojowe z Armenią odbywały się bez pośredników. W marcu br. strony uzgodniły treść traktatu pokojowego i rozpoczęły rozwiązywanie kwestii spornych (m.in. powołano międzyrządową komisję ds. delimitacji i demarkacji wspólnej granicy). Wsparciem okazało się zaangażowanie USA, skutkujące zorganizowaniem przez prezydenta Trumpa szczytu w Waszyngtonie 8 sierpnia br. W jego trakcie premier Armenii Nikol Paszynian i prezydent Azerbejdżanu Ilham Aliyev zobowiązali się do zawarcia końcowego traktatu pokojowego i normalizacji stosunków dwustronnych.

Postanowienia deklaracji waszyngtońskiej. W Waszyngtonie ministrowie spraw zagranicznych Armenii i Azerbejdżanu wstępnie parałowali wspomniany traktat. Trzy dni później oba państwa opublikowały jego tekst. Dokument potwierdza wzajemne uznanie integralności terytorialnej, granic między byłymi republikami ZSRR jako granic niepodległej Armenii i Azerbejdżanu oraz nawiązanie

stosunków dyplomatycznych. Ponadto państwa deklarują rezygnację z jakichkolwiek wzajemnych roszczeń terytorialnych. Ich władze wystosowały też wspólny apel do OBWE w sprawie rozwiązania GM (wyspecjalizowanej komórki utworzonej w 1992 r. w celu uregulowania konfliktu o GK), [co dokonało się 1 września br.](#) Obie strony zobowiązały się także do odblokowania szlaków komunikacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. korytarza zangezurskiego łączącego Azerbejdżan z jego eksklawą Nachiczewanem przez Sjunik, południową prowincję Armenii. W tym kontekście administracja USA przedstawiła propozycję zaangażowania się, obok Armenii i ewentualnie państw trzecich, w powstanie tzw. Szlaku Trumpa na rzecz Międzynarodowego Pokoju i Dobrobytu (TRIPP). Postanowienie dotyczące tego projektu zawiera jednak niedopowiedzenia, w tym co do jego zakresu. W wersji podstawowej TRIPP mógłby stanowić jedynie odtworzenie dawnych dróg samochodowych i sieci kolejowej, ale w ambitniejszym ujęciu, które zwiększałoby znaczenie ekonomiczne projektu, musiałyby też objąć budowę rurociągu, gazociągu i położenie kabla światłowodowego. Nie podano ram czasowych projektu, można jednak założyć, że administracja USA będzie zainteresowana przynajmniej uruchomieniem drogowych szlaków transportowych przed końcem kadencji Trumpa. Kwestią nierozwiązaną pozostaje też sposób organizacji kontroli granicznej i odprawy celnej oraz zagwarantowanie

bezpieczeństwa TRIPP, w co USA nie chcą angażować własnych sił wojskowych ani policyjnych. Sprawy te mogą generować szereg problemów w przyszłości, a brak porozumienia prawdopodobnie uniemożliwi odblokowanie kanałów transportowych w regionie, co w przeszłości było jednym z kluczowych punktów spornych między państwami.

Rola USA w porozumieniu między Armenią a Azerbejdżanem. Państwa Kaukazu Płd. nie stanowią istotnego kierunku polityki zagranicznej USA – ostatnim sekretarzem stanu, który odwiedził Armenię i Azerbejdżan, była Hillary Clinton w 2012 r. (w Gruzji wizytę złożył Mike Pompeo w 2020 r.) Mimo to administracja Trumpa dostrzegła okazję do zaangażowania się w roli mediatora i doprowadzenia do kompromisu, ustabilizowania sytuacji, a także zachwiania wpływami państw, które są w regionie rywalami USA. W rozmowy już w lutym br. włączył się specjalny wysłannik prezydenta Steve Witkoff. Z najwyższymi przedstawicielami obu państw rozmawiał też republikański senator Steve Daines.

Dążąc do stworzenia lepszej atmosfery negocjacyjnej, władze USA uznały, że nacisk na kwestie gospodarcze i perspektywy rozwojowe obu państw przekona je do zaangażowania się w negocjacje i wdrażanie postanowień. Dlatego też zawarły dwustronne porozumienia osobno z Armenią i z Azerbejdżanem, które dotyczyć mają współpracy w zakresie energetyki, handlu i nowych technologii, w tym sztucznej inteligencji. Zniosły ponadto sankcje wobec Azerbejdżanu, które dotychczas ograniczały możliwość współpracy obronnej z tym państwem.

Stanowisko Rosji, Iranu, Turcji i UE. Oficjalnie Rosja pozytywnie oceniła podpisaną deklarację i wyraziła nadzieję, że będzie ona służyła realizacji pokojowych celów. W rzeczywistości rosyjskie władze zdają sobie sprawę, że dokument jest przejawem słabnącej pozycji Rosji w regionie oraz wizerunkową porażką. Przez trzy dekady to Rosja była głównym mediatorem między państwami (współprzewodniczyła GM) i to za jej sprawą doszło do [zawieszenia broni po dwóch wojnach karabaskich](#). W myśl porozumienia rozejmowego z 2020 r. to funkcjonariusze rosyjskiego FSB mieli sprawować kontrolę nad odblokowanym (w przyszłości) tzw. korytarzem zangezurskim.

Iran, podobnie jak Rosja, uznał porozumienie za krok w kierunku pokoju w regionie, natomiast sceptycznie odniósł się do kwestii budowy przez Armenię połączenia transportowego. Zaangażowanie USA w jego powstanie postrzega jako przejaw poszerzenia amerykańskich wpływów w regionie i niebezpieczeństwo ewentualnego odcięcia od szlaku transportowego północ-południe przechodzącego przez Armenię i Gruzję do Rosji. Widzi w tym również element, który może negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo i stabilność Kaukazu Płd.

UE i Turcja oceniły porozumienie pozytywnie. Turcja, jako państwo sąsiadujące z regionem Kaukazu Płd., jest zainteresowana odblokowaniem granic (co będzie się wiązało również z [normalizacją stosunków z Armenią](#)) i połączeń transportowych. Upatruje w tym szansę na zwiększenie wymiany handlowej z krajami azjatyckimi i europejskimi w ramach tzw. Korytarza Środkowego. Przedstawiciele UE z kolei uznali deklarację za przełomową, kończącą dekadę konfliktów między Armenią a Azerbejdżanem, jednak podkreślili, że istotne będzie wdrożenie zobowiązań zawartych w dokumencie.

Wnioski i perspektywy. Podpisanie deklaracji miało istotne wizerunkowe znaczenie dla Donalda Trumpa, ukazując go jako polityka zdolnego do rozwiązywania światowych konfliktów. Z jednej strony, porozumienie stanowiło siłę napędową dla jego ambicji dotyczących uzyskania Pokojowej Nagrody Nobla. Z drugiej, uwiarygadnia go jako mediatora w trudniejszych do zakończenia wojnach między Izraelem i Hamasem oraz Rosją i Ukrainą. Deklaracja podpisana w Waszyngtonie nie oznacza jednak automatycznego ustanowienia pokoju między Armenią a Azerbejdżanem. Na obecnym etapie trudno wskazać, kiedy dojdzie do zawarcia traktatu pokojowego. Podpisanie deklaracji jest jednak znaczącym wydarzeniem, które może doprowadzić do sfinalizowania trwającego od lat procesu pokojowego. Jego sukces będzie w głównej mierze zależał od rzeczywistego i długoterminowego zaangażowania USA w uregulowanie stosunków armeńsko-azerbejdżańskich i w powstanie szlaku transportowego łączącego dwie części Azerbejdżanu przez terytorium Armenii. Z tego powodu kluczowe będzie utrzymanie zainteresowania i zaangażowania administracji prezydenta Trumpa w proces pokojowy i rozwój TRIPP. Może to też pozwolić na wypracowanie bardziej skutecznego podejścia władz USA do państw regionu, tzn. Gruzji oraz państw Azji Centralnej, z których przedstawicielami Trump planuje się spotkać w Waszyngtonie na początku listopada br.

UE, w tym Polska, powinny w najbliższych miesiącach w dalszym ciągu wspierać proces pokojowy między Armenią i Azerbejdżanem i zachęcać strony do wdrożenia zobowiązań zawartych w deklaracji waszyngtońskiej. Mogą również przedstawić konkretne propozycje dotyczące finansowo-inwestycyjnego włączenia się w rozbudowę szlaków transportowych w regionie Kaukazu Płd. po otwarciu granic między Armenią, Azerbejdżanem i Turcją. Zaangażowanie UE mogłoby przyspieszyć budowę niezbędnej infrastruktury i przyczynić się do szybszego wzrostu gospodarczego państw regionu, a w szerszej perspektywie – także wymiany handlowej między UE a państwami azjatyckimi w ramach tzw. Korytarza Środkowego, którego kaukaski szlak będzie istotną częścią.